

KONSPEKT DLA MŁODZIEŻY

1. Modlitwa na rozpoczęcie spotkania

Animator rozpoczyna modlitwę znakiem krzyża.

Panie Jezu, Ty nas znowu gromadzisz razem, chcesz, abyśmy przez to spotkanie przybliżali się do Ciebie, poznawali Cię. Daj nam swojego Ducha, aby otwierał nasze serca na to, co chcesz do nas powiedzieć. Niech ten czas będzie dla nas pożytkiem doczesny i wiecznym :)

2. Powtórzenie

- O jakiej części Eucharystii mówiliśmy wczoraj?
- Dlaczego jest ona tak ważna?
- W czym imieniu działa kapłan?
- Jak nazywamy te słowa, które wypowiada?
- W jaki sposób Jezus staje się wtedy obecny w Eucharystii?

3. Wprowadzenie

W czasie przeistoczenia Jezus staje się obecny realnie pod postaciami chleba i wina. I tak jak w Wieczerniku pragnie ten chleb dawać innym, nam. Chce, żebyśmy spożywali ten chleb, abyśmy mieli pokarm na życie wieczne.

4. Bliskość Chrystusa

Uczestnicy będą pracowali metodą Vasteras. Będą do tego konieczne kolorowe mazaki lub kredki. Uczestnicy sami wybierają na jaki kolor będą zaznaczać poszczególne elementy, ważne, aby były trzy różne.

- Jeżeli ktoś natknął się na tekst dla niego niezrozumiały, koloruje ten tekst (to zdanie) na jeden z wybranych kolorów
- W przypadku odkrycia nowej, do tej pory nie uświadamianej prawdy zaznacza to zdanie na drugi z wybranych kolorów
- Spotkanie z wyraźną i ważną wskazówką dla swojego życia oznacza trzecim wybranym przez siebie kolorem.

Uczestnicy otrzymują kartkę z omawianymi tekstami (załącznik nr 1). Po każdym tekście należy go omówić.

Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. Wtedy

przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: «Panie, ratuj, giniemy!» A On im rzekł: «Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?» Potem wstał, rozkazał wicherom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza. A ludzie pytali zdumieni: «Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?»»

Jezus jest przy nas zawsze. Każdego dnia. Chociaż nie zawsze potrafimy dostrzec tę obecność. Czasami pojawiają się w naszym życiu takie momenty, kiedy czujemy, że giniemy, że nie przetrwamy. Ale wystarczy z wiarą poprosić Jezusa o pomoc, a On uciszy tę burzę.

Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go krocącego po jeziorze, zlekli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i krocąc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

Z nami jest czasem jak z Piotrem. Ufamy Jezusowi, chcemy iść do Niego, ale czasem nam nie wychodzi, tonimy. Jezus zawsze wyciąga do nas rękę. Nieważne jak głęboko byśmy upadli. On nas wyciągnie, jeśli tylko będziemy tego chcieli.

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.

Jesteśmy przyjaciółmi Jezusa. To ważne, aby o tym pamiętać. Przyjaciółmi za których On oddał własne życie. Z którymi chce się spotykać właśnie w Komunii Świętej.

5. Podsumowanie

Jako podsumowanie animator może przeczytać opowiadanie pt. „Ślady na piasku” .:

We śnie szedłem brzegiem morza z Panem
oglądając na ekranie nieba całą przeszłość mego życia.
Po każdym z minionych dni zostawały na piasku
dwa ślady mój i Pana.

Czasem jednak widziałem tylko jeden ślad
odciśnięty w najcięższych dniach mego życia.

I rzekłem:

“Panie postanowiłem iść zawsze z Tobą
przysięgłem być zawsze ze mną;
czemu zatem zostawiłeś mnie samego
wtedy, gdy mi było tak ciężko?”

Odrzekł Pan:

“Wiesz synu, że Cię kocham
i nigdy Cię nie opuściłem.
W te dni, gdy widziałeś jeden tylko ślad
ja niosłem Ciebie na moich ramionach.”

6. Modlitwa na zakończenie

W chwili ciszy niech każdy z uczestników podziękuje Jezusowi za to, że
przychodzi do nas w Eucharystii, a następnie zakończcie wspólną modlitwą
„Ojcze nasz”.

Załącznik 1

Gdy wszedł do łodzi, poszli za Nim Jego uczniowie. Nagle zerwała się gwałtowna burza na jeziorze, tak że fale zalewały łódź; On zaś spał. Wtedy przystąpili do Niego i obudzili Go, mówiąc: «Panie, ratuj, giniemy!» A On im rzekł: «Czemu bojaźliwi jesteście, małej wiary?» Potem wstał, rozkazał wichrom i jezioru, i nastąpiła głęboka cisza. A ludzie pytali zdumieni: «Kimże On jest, że nawet wichry i jezioro są Mu posłuszne?»

Zaraz też przynaglił uczniów, żeby wsiedli do łodzi i wyprzedzili Go na drugi brzeg, zanim odprawi tłumy. Gdy to uczynił, wyszedł sam jeden na górę, aby się modlić. Wieczór zapadł, a On sam tam przebywał. Łódź zaś była już sporo stadiów oddalona od brzegu, miotana falami, bo wiatr był przeciwny. Lecz o czwartej straży nocnej przyszedł do nich, krocząc po jeziorze. Uczniowie, zobaczywszy Go kroczącego po jeziorze, złękli się myśląc, że to zjawa, i ze strachu krzyknęli. Jezus zaraz przemówił do nich: «Odwagi! Ja jestem, nie bójcie się!» Na to odezwał się Piotr: «Panie, jeśli to Ty jesteś, każ mi przyjść do siebie po wodzie!» A On rzekł: «Przyjdź!» Piotr wyszedł z łodzi, i krocąc po wodzie, przyszedł do Jezusa. Lecz na widok silnego wiatru uląkł się i gdy zaczął tonąć, krzyknął: «Panie, ratuj mnie!» Jezus natychmiast wyciągnął rękę i chwycił go, mówiąc: «Czemu zwątpiłeś, małej wiary?» Gdy wsiedli do łodzi, wiatr się uciszył. Ci zaś, którzy byli w łodzi, upadli przed Nim, mówiąc: «Prawdziwie jesteś Synem Bożym».

To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiowałem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję. Już was nie nazywam sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego, ale nazwałem was przyjaciółmi, albowiem oznajmiłem wam wszystko, co usłyszałem od Ojca mego. Nie wyście Mnie wybrali, ale Ja was wybrałem i przeznaczyłem was na to, abyście szli i owoc przynosili, i by owoc wasz trwał - aby wszystko dał wam Ojciec, o cokolwiek Go poprosicie w imię moje. To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali.